Przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego:

Wsparcie dla PGG jest niezbędne

Rozmowa z szefem Sekcji, Bogusławem Hutkiem. s. 8-9

Pozytywny zwrot w sprawie Turowa!

Klęska niemieckich „ekologów”

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił zażalenia... s. 2

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Solidarność Górnicza

GRUDZIEŃ 2023
NR 12 *(236)*

ISSN 1425-8021

GAZETA SEKCJI KRAJOWEJ GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” *www.solidarnoscgornicza.org.pl*

Niech w te Święta w Waszych sercach zagości pokój, radość i szczęście.
Niechaj maleńki Jezus Wam błogosławi w każdym dniu Nowego Roku.
Z całego serca życzymy Wam spełnienia marzeń i wszystkiego co najlepsze!

Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność

Oni umacniali nadzieję

Członkowie śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”, przedstawiciele władz samorządowych Zabrza oraz mieszkańcy tego miasta przybyli do dzielnicy Zaborze, by wspólnie uczcić pamięć ofiar ogłoszonego 42 lata temu stanu wojennego.

więcej s. 4

Szczyt kompromisu

Od 30 listopada do 13 grudnia 2023 r. w Dubaju odbywała się konferencja klimatyczna COP 28. Konferencja przyniosła przełom w postaci deklaracji mówiącej o stopniowym odejściu od paliw kopalnych. Tyle, że ten kompromis niewielu zadowala, bo Europa swoje, a świat swoje…

więcej s. 14-15

Wietrzny biznes się nie kręci

Ujawniona afera wiatrakowa - próba przeforsowania rozwiązań niszczących naturę i życie milionów ludzi, to dobra okazja, by po raz kolejny zastanowić się nad sensem rozwoju tej branży teraz i w obecnych warunkach

więcej s. 6-7

KOMENTARZ

Bogusław Hutek

W oczekiwaniu na pierwsze decyzje

OD 13 GRUDNIA mamy nowy rząd. Niestety, wraz ze zmianą władzy ruszyła medialna nagonka na górnictwo i górników. Rozmaici ludzie zarzucają spółkom węglowym, że te chcą skorzystać z przewidzianego prawem wsparcia budżetowego, choć tyle już razy wyjaśnialiśmy, dlaczego tak się dzieje. Wielokrotnie pisaliśmy, że jest umowa społeczna regulująca zasady transformacji sektora oraz ustawa o funkcjonowaniu górnictwa. Te dwa dokumenty bardzo ściśle określają parametry, jakimi ma się cechować polskie górnictwo na przestrzeni kolejnych lat - ilu ludzi ma zatrudniać, ile węgla wydobywać i jaką pomoc ze strony państwa otrzymywać. Nie ma tutaj niczego zaskakującego. Może być zresztą tak, że osoby piszące wspomniane teksty tylko markują niewiedzę…

Ale jeśli naprawdę nie wiedzą, to przypomnę, co działo się w roku 2022, po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę - to polski węgiel ratował wtedy krajowy system energetyczny, to polski węgiel ratował krajowy system ciepłowniczy. Nikt zdaje się dziś nie pamiętać, choć minęło zaledwie półtora roku, że ceny węgla szły w górę, a spółki węglowe sprzedawały surowiec energetyce taniej, dzięki czemu ceny prądu i ciepła w Polsce udało się względnie ustabilizować. Dziś podnoszą głowy nawet ci, którzy wtedy byli autoryzowanymi sprzedawcami węgla. Czy mam przypomnieć, jakie marże wtedy stosowali i za jakie kwoty sprzedawali węgiel klientom? Rzuca się hasłami o konieczności likwidacji sklepu internetowego Polskiej Grupy Górniczej. Pytanie brzmi - kto miałby na tym skorzystać?

Póki co, pozostaje nam czekać na pierwsze decyzje nowej władzy w odniesieniu do naszej gałęzi przemysłu. Zapewne zostaną powołane nowe zarządy spółek węglowych znajdujących się pod nadzorem państwa, zapewne przyjdą nowe porządki, bo tak to zwykle wygląda. Jako związkowcy jesteśmy gotowi do rozmów. Jeśli natomiast ktoś wykona zamach na to, co już zostało uzgodnione i zaakceptowane przez wszystkie strony dialogu społecznego, na przykład na umowę społeczną gwarantującą górnikom pracę do emerytury, to spotkamy się na ulicy, choć bardzo bym tego nie chciał. Wszystko zależy od kroków, jakie podejmie druga strona.

Tymczasem, w obliczu nadchodzących świąt Narodzenia Pańskiego, życzę wszystkim spokoju na ten błogosławiony czas, a górnikom oraz ich rodzinom - bezpiecznej pracy oraz tego, by nie tracili nadziei i by świadomość przyjścia na świat Zbawiciela umacniała ich w wierze każdego dnia. Szczęść Wam Boże!

RYNEK WĘGLA Trudna sytuacja Węglokoks SA

Rezerwa strategiczna węgla niezbędna na już!

PRZEWODNICZĄCY Jarosław Grzesik, w imieniu Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność" zwrócił się do premiera Donalda Tuska o przyspieszenie procesu odkupu ponad 1,5 mln ton węgla od Węglokoks S.A. i utworzenia rezerwy strategicznej przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych. Adresatami tego samego postulatu są także Borys Budka, nowy Minister Aktywów Państwowych oraz minister Marzena Czarnecka, stojąca na czele nowego resortu przemysłu. Brak szybkich decyzji i działań może wywołać poważne perturbacje na rynku węgla w Polsce.

PRZYPOMNIJMY, że w połowie ubiegłego roku Prezes Rady Ministrów wydał decyzję polecającą Spółkom Skarbu Państwa: PGE Paliwa Sp. z o.o. i Węglokoks S.A. zakup i sprowadzenie do Polski dodatkowych ilości węgla energetycznego. Wobec ataku Rosji na Ukrainę, Polska podjęła decyzję o zaprzestaniu importu węgla z Rosji. Nie mając możliwości szybkiego zwiększenia produkcji krajowej, Rząd RP zdecydował się sprowadzić brakujący węgiel z innych kierunków niż rosyjski, wykorzystując do tego Spółki Skarbu Państwa. Zaimportowany węgiel kamienny tylko w ok. 20 % mógł zostać wykorzystany przez gospodarstwa domowe bądź podmioty wrażliwe. Pozostała ilość po odsianiu nadawała się jedynie do sektora ciepłowniczego i energetyki zawodowej.

Przywołana decyzja Prezes Rady Ministrów, podjęta w formie uchwały, gwarantowała podmiotom realizującym import węgla, wsparcie w celu zapewnienia płynności finansowej pozwalającej na terminowe wykonanie zobowiązań związanych z finansowaniem pomostowym. Rok 2022 obfitował bowiem w wiele anomalii, zwłaszcza na rynku surowców energetycznych. Ceny węgla poszybowały wówczas na niespotykane w historii wyżyny. Ten gigantyczny wzrost popytu groził jednocześnie gwałtownym spadkiem cen, co okazało się faktem po kilku następnych miesiącach. Towar płynący z całego świata do Europy spowodował załamanie cen na rynku węgla. Efektem tego, były rosnące zapasy węgla.

Zobowiązanie Rady Ministrów było, w tych niezwykle trudnych okolicznościach rynkowych, jedną z podstawowych przesłanek biznesowych, kluczową dla podejmowania oraz realizacji dalszych planów inwestycyjnych, jak również dla zapewnienia finansowania w kapitał obrotowy zapewniający nieprzerwane funkcjonowanie w szczególności spółek hutniczych oraz energetycznych, wchodzących w skład Grupy Kapitałowej Węglokoks.

Jednak brak realizacji procesu utworzenia rezerwy strategicznej przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych skutkuje dziś tym, że Węglokoks S.A. został zmuszony do uruchomienia procesu sprzedaży importowanego węgla energetycznego. Jak podkreślają władze tej spółki, procedowanie kontraktacji na rynku jest dla Węglokoks S.A. absolutną koniecznością, również w związku z zapadalnością kolejnych zobowiązań wynikających z umów kredytowych zawartych na interwencyjny zakup węgla, podpisanych z bankami PKO BP, BGK i PeKaO S.A. Obecne zadłużenie z tytułu interwencyjnych zakupów węgla przekracza 2 mld złotych, uniemożliwiając Spółce prowadzenie swojej bieżącej działalności operacyjnej, w szczególności zakup wsadu dla spółek hutniczych.

W związku z brakiem realizacji zobowiązania Rady Ministrów oraz bieżącą sytuacją dotyczącą zadłużenia i zagrożenia płynności Spółki oraz Grupy Kapitałowej, Węglokoks S.A. zmuszony jest do natychmiastowej sprzedaży nadmiaru węgla na rynku. Sprzedaż tak dużego wolumenu na rynku spowoduje perturbacje i konsekwencje w postaci zatrzymania sprzedaży polskiego węgla z kopalń Polskiej Grupy Górniczej, Tauronu Wydobycie i Węglokoksu Kraj.

Z informacji przekazanych Spółce przez Ministerstwo Finansów wynika, iż w budżecie roku 2023 zawarto pożyczkę dla Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych z przeznaczeniem na realizację zobowiązania Rady Ministrów, zaś treść umowy pożyczki została uzgodniona i zaakceptowana przez Prokuratorię Generalną. Umowa nie została jednak zawarta, natomiast z uwagi na roczność budżetu, istnieje poważna obawa czy środki te zostaną zagwarantowane również w budżecie na rok 2024.

jm

KOPALNIA TURÓW

Klęska niemieckich „ekologów" w sprawie Turowa!

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił zażalenia niemieckich organizacji ekologicznych w sprawie koncesji na wydobycie w kopalni.

WOJNA m.in. niemieckich organizacji ekologicznych ws. koncesji na wydobycie w kopalni Turów trwa w sądach niemal od początku tego roku. W czerwcu Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie odmówił ekologom wstrzymania decyzji ministerstwa klimatu o koncesji na wydobycie kopalni, która stała się pretekstem do uderzenia w bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju. Portal wPolityce.pl ustalił, że Naczelny Sąd Administracyjny oddalił zażalenia organizacji ekologicznych na decyzje WSA z czerwca tego roku. To także sukces Prokuratury Krajowej, która skierowała do WSA swoje stanowisko w tej sprawie i uczestniczyła w batalii sądowej na rzecz polskiej kopalni.

Sprawa dotyczy skarg z kwietnia i maja 2023 roku, które o Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie skierowały stowarzyszenia i osoby fizyczne w związku z decyzją Ministra Klimatu i Środowiska z 17 lutego 2023 r., w przedmiocie zmiany koncesji na wydobywanie węgla brunatnego i kopalin towarzyszących ze złoża węgla brunatnego „Turów". Zaskarżoną decyzją termin wykonywania koncesji został ustalony do 27 kwietnia 2044 r. W skargach tych strony wniosły o wstrzymanie wykonania zaskarżonej decyzji.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie postanowieniem z 22 czerwca 2023 r. odmówił wstrzymania wykonania zaskarżonej decyzji. W uzasadnieniu postanowienia wskazał, że zaskarżona decyzja zmieniła, wyznaczony koncesją z 27 kwietnia 1994 r. nr 65/94 (ze zmianami), termin udzielenia koncesji do 30 kwietnia 2026 r. ustalając go do 27 kwietnia 2044 r. – informował WSA w Warszawie.

Ekolodzy nie dali jednak za wygraną i złożyli zażalenia. Te zostały rozstrzygnięte w listopadzie tego roku w Naczelnym Sądzie Administracyjnym – zostały oddalone.

WB

Dominik Kolorz: Ta ustawa została napisana przez lobbystów

Tzw. ustawa wiatrakowa została napisana przez lobbystów branży OZE. Wyjątkowa bezczelna wrzutka, która ma uczynić obywateli bezsilnymi wobec koncernów planujących w Polsce budowę farm wiatrowych i innych instalacji odnawialnych źródeł energii – ocenia Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności".

Jak podkreśla Kolorz, w praktyce zapisy tego projektu zezwalają, aby państwo mogło po prostu wywłaszczyć obywatela z jego nieruchomości, jeśli prywatny koncern tę działkę wskaże jako miejsce, w którym chce postawić wiatrak. Również mieszkający w sąsiedztwie nie będą mieli nic do powiedzenia.

– Tak w zasadzie mechanizm przepychania tych zapisów przypomina to, co było robione w czasach rządów PiS. Po pierwsze zapisy dotyczące wiatraków są wrzucone do projektu nowelizacji ustawy dotyczącej wsparcia odbiorców energii. Po drugiej to projekt poselski, czyli taki, który w praktyce nie wymaga konsultacji społecznych. A miało być tak demokratycznie, transparentnie, wszystko miało być konsultowane z obywatelami, tymczasem jak jest widać na tym przykładzie – mówi Dominik Kolorz.

Zwraca też uwagę na precedens dotycząc planowanych w projekcie wywłaszczeń. – O ile wcześniej były one stosowane w zasadzie wyłącznie w przypadku wielkich inwestycji publicznych takich jak budowa dróg, czy budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego, to w przypadku projektu Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi mamy do czynienia z przekształceniem instrumentów prawnych w narzędzia do realizacji interesów prywatnych koncernów – dodaje szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności".

– Ciekaw jestem, czy prominentni politycy KO i Polski 2050 dadzą się wywłaszczyć, jeśli przyjdzie prywatna firma na ich działkę i powie, że ona sobie tu postawi wiatrak – podsumowuje Dominik Kolorz.

28 listopada posłowie Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi złożyli do laski marszałkowskiej projekt nowelizacji ustawy o wsparciu odbiorców energii. Jak się okazało, w dokumencie znalazł się również szereg zapisów gruntownie liberalizujących zasady budowania lądowych farm wiatrowych oraz innych instalacji OZE.

Wietrzny biznes się nie kręci s. 6-7

Solidarność Górnicza

Gazeta Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
Adres: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 322-539-158

REDAKTOR NACZELNY: **KRZYSZTOF LEŚNIOWSKI**
REDAKCJA: **Marek JURKOWSKI**
KOLEGIUM PROGRAMOWE: **Artur BRASZKIEWICZ, Sławomir KOZŁOWSKI, Dariusz PIECHOWICZ**

DRUK: **Polskapresse sp. z o.o. Sosnowiec**

e-mail: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz listów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada

42. ROCZNICA PACYFIKACJI KOPALNI „WUJEK”

Choć zginęli, zwyciężyli

W SOBOTNIE popołudnie odbyły się uroczystości upamiętniające górników z kopalni „Wujek”, którzy 42 lata temu zaprotestowali przeciwko ogłoszeniu stanu wojennego przez komunistyczne władze i zostali zastrzeleni przez interweniujących funkcjonariuszy Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO). Do Katowic przyjechali członkowie rodzin ofiar pacyfikacji, związkowcy, pracodawcy, przedstawiciele władz państwowych oraz samorządowcy, by wspólnie złożyć hołd pomordowanym.

BEZPOŚREDNIĄ przyczyną historycznego strajku było zatrzymanie przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” KWK „Wujek” Jana Ludwiczaka 12 grudnia 1981 roku, dzień przed ogłoszeniem stanu wojennego.

13 grudnia wzburzona załoga kopalni zażądała uwolnienia związkowego lidera, a 14 grudnia - poszerzyła listę postulatów o odwołanie stanu wojennego, uwolnienie wszystkich internowanych i przestrzeganie przez władze podpisanego 3 września 1980 r. Porozumienia Jastrzębskiego. Wszystkie te żądania zostały jednak odrzucone, co spowodowało ogłoszenie akcji protestacyjnej w postaci strajku okupacyjnego. Na czele strajkujących stanął Stanisław Płatek, współzałożyciel zakładowej „Solidarności”.

16 grudnia, około godziny 8., oddziały milicji otoczyły zakład. Trzy godziny później kopalniany mur został staranowany przez czołg. Gdzie indziej na teren KWK „Wujek” wkroczył pluton specjalny, strzelając do górników z ostrej amunicji. Na miejscu zginęli: Józef Czekalski, Józef Giza, Ryszard Gzik, Bogusław Kopczak, Zbigniew Wilk i Zenon Zając. Kilka godzin później - w szpitalu - zmarł Andrzej Pełka, 2 stycznia - Joachim Gnida, a 25 stycznia - Jan Stawisiński.

Pacyfikacja kopalni trwała dwie godziny. Prowadziło ją 760 żołnierzy, 678 funkcjonariuszy ZOMO, 120 milicjantów z Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, 283 funkcjonariuszy Rezerwowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej i 300 aktywistów z Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Silni, bezkompromisowi, niepokonani

Rocznicowe obchody rozpoczęła msza święta koncelebrowana w odległym o kilkaset metrów od KWK „Wujek” kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. Nabożeństwu przewodniczył metropolita katowicki Kościoła rzymskokatolickiego arcybiskup Adrian Galbas.

W wygłoszonej homilii duchowny porównał postawę górników z „Wujka” do postaw postaci biblijnych, zwłaszcza proroka Eliasza.

- Ci górnicy mogli siedzieć cicho, mogli siedzieć cicho, mogli nie narażać się totalitarnej i komunistycznej władzy. Mogli mieć święty, czyli diabelski spokój. Nie zdecydowali się na to. Otwarcie powiedzieli, że nie zgadzają się na deptanie ich praw, że nie zgadzają się na to, by traktowano ich jak przedmioty, jak rzeczy. Jak nikogo i jak nic. Górnicy z „Wujka” byli jak Eliasz - silni, bezkompromisowi, jednoznaczni, niepokonani. Byli jak popiół i dlatego, choć zginęli, zwyciężyli - podkreślił.

Ofiara, która nie poszła na marne

Po mszy odczytano listy skierowane do uczestników obchodów przez przedstawicieli władz państwowych - prezydenta Andrzeja Dudę, premiera Donalda Tuska, marszałka Sejmu Szymona Hołownię i marszałek Senatu panią Małgorzatę Kidawę-Błońską - oraz szefa krajowych struktur „Solidarności” Piotra Dudę.

Dokończenie na str. 10

REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

Oni umacniali nadzieję

CZŁONKOWIE śląsko-dąbrowskiej „Solidarności", przedstawiciele władz samorządowych Zabrza oraz mieszkańcy tego miasta przybyli do dzielnicy Zaborze, by wspólnie uczcić pamięć ofiar ogłoszonego 42 lata temu stanu wojennego. Właśnie tam, po 13 grudnia 1981 roku, komunistyczne władze utworzyły ośrodek dla internowanych i przez 12 miesięcy więziły działaczy opozycji z Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego oraz województwa częstochowskiego. Tradycyjnie już centralnym punktem uroczystości była msza święta odprawiona w drewnianym kościele pod wezwaniem świętej Jadwigi Śląskiej.

PRZYPOMNIJMY: 13 grudnia 1981 r. generał Wojciech Jaruzelski poinformował o ukonstytuowaniu się Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i ogłosił wprowadzenie stanu wojennego decyzją Rady Państwa. Wprowadzono tak zwaną godzinę milicyjną (od 22. do 6.) i zakaz swobodnego poruszania się po kraju. Pracujący w systemie zmianowym otrzymali przepustki pozwalające na przemieszczanie się z domu do miejsca zatrudnienia niezależnie od pory dnia. Zawieszono szereg praw obywatelskich, między innymi prawo do strajku. Wszelkie zgromadzenia, pochody i manifestacje zostały zakazane. Zawieszono działalność organizacji społecznych, w tym NSZZ „Solidarność". Wprowadzono 46-godzinny tydzień pracy, bez wolnych sobót. Wstrzymano wydawanie prasy, poza Żołnierzem Wolności, Trybuną Ludu i lokalnymi organami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Stan wojenny zawieszono 31 grudnia 1982 r. W tym czasie organy państwa wydały decyzje o internowaniu 9736 osób „zagrażających władzy". Tylko na terenie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" do więzień trafiło około 2000 osób. 1445 osób zwolniono dyscyplinarnie z pracy.

Podczas środowego nabożeństwa homilię wygłosił kapelan Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" ksiądz prałat Stanisław Puchała. W jej treści duchowny wskazywał na znaczenie pamięci o wydarzeniach sprzed ponad czterech dekad.

- Tak ważne jest, żeby pamiętać, żeby nie zapomnieć. O czym? Myślę, że trzeba nam pamiętać o niezłomności tych, którzy angażowali się w to, by nasza Ojczyzna nabrała nowego, właściwego kształtu - kształtu prawości, uczciwości, prawdy, wzajemnego zrozumienia, wspierania się wzajemnego. Pamięć, o tym, jaka powinna być nasza postawa, jaka powinna być postawa człowieka zarówno względem najbliższych, jak i względem tych, z którymi wspólnie stanowi tę wspólnotę narodową, wspólnotę Ojczyzny. Pamięć o tamtych dniach. Myślę, że ta pamięć rodzić w nas ma nade wszystko wdzięczność. Za co? Nie za stan wojenny, ale wdzięczność za to, że tak wielu ludzi potrafiło się w tych trudnych czasach, w tym trudnym doświadczeniu, zachować tak, jak trzeba. Niektórzy spośród nas zapłacili za to wysoką cenę - aresztowanie, internowanie, utrata zdrowia, a nawet życia. A zatem - wdzięczność za to, że potrafiliśmy się zachować tak, jak trzeba - podkreślał.

Chwalił postawę osób zaangażowanych w pomoc uwięzionym i internowanym.

- Obejmujemy szczególną modlitwą tych, którzy najbardziej ucierpieli w stanie wojennym. Obejmujemy modlitwą wdzięczności. (...) Wspominam tamte wydarzenia, sprzed 42 lat, i potem to, co się działo przez następne lata - całą historię podziemnej „Solidarności" i ludzi, którzy nie ustali w budowaniu tej wartości, jaka zamyka się w tym słowie „solidarność", którzy potrafili być wierni, potrafili trwać, potrafili się wzajemnie wspierać, potrafili działać w taki sposób, by nadzieję umacniać, choć pamiętamy, że to był tak szalenie trudny czas. I wspominam tych ludzi, z którymi miałem okazję spotykać się, ludzi „Solidarności" w tamtym czasie. I muszę powiedzieć, że ich postawa tak bardzo mnie, jako duszpasterza, budowała. Budowała mnie postawa ludzi, którym tak bardzo zależało na tym, aby nowy kształt nadawać rzeczywistości naszego życia. (...) Wspominam Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym - iluż tam ludzi było, prawych i uczciwych, również zaangażowanych w to, żeby nieść pomoc, a niosąc pomoc - finansową, materialną, duchową, prawną - żeby podtrzymywać na duchu - mówił.

Duchowny dodał, że wszystko to było możliwe dzięki głębokiej wierze osób pomagających.

Na koniec wezwał całe środowisko represjonowanych do dalszego „umacniania się w nadziei".

- Myślę, że ta nasza wspólna tutaj obecność ma być dla nas również takim oparciem wzajemnym dla siebie, ale ma też być dla nas źródłem siły - żebyśmy się wzajemnie w tej nadziei umacniali, ale także wobec innych byli i świadkami, i dawali zachętę sobie i tym, którzy nas otaczają. Żebyśmy trwali w wierności, w mocy Boga. A kiedy nam trudno, mówi nam dzisiaj Pan Jezus (...) - „przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię". To jest słowo, które brzmi jak słowo umacniające nadzieję - „przyjdźcie do Mnie", kiedy wam trudno, kiedy czasem wydaje się, że świat jest tak trudny i nie do zniesienia, że czasem ludzie zachowują się w sposób, który nas albo zasmuca, albo przeraża. (...) Kiedy ta nadzieja w nas topnieje, „przyjdźcie do Mnie" - to słowa Chrystusa. (...) Dziękujmy Bogu wzajemnie za siebie. Dziękujmy za to, że zachowujemy się, jak trzeba. A kiedy nam czasem do tego brakuje sił, prośmy Boga, aby nam wybaczył nasze słabości i umocnił na tej drodze - zakończył.

Po nabożeństwie uczestnicy wydarzenia zgromadzili się przed świątynią, gdzie odśpiewano hymn Polski, zmówiono modlitwę i złożono wiązanki kwiatów przy tablicy poświęconej internowanym.

Regionalne obchody wprowadzenia stanu wojennego w Zabrzu organizowane są przez śląsko-dąbrowską „Solidarność", Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego oraz władze Zabrza.

mj

BIERUŃ 42 rocznica najdłuższego podziemnego strajku stanu wojennego

Niezłomność strajkujących górników

W BIERUNIU na Śląsku wspominano w czwartek, 14 grudnia bohaterów najdłuższego podziemnego strajku, rozpoczętego dokładnie 42 lata temu, po ogłoszeniu stanu wojennego w kopalni Piast. Częścią rocznicowych obchodów było uroczyste wprowadzenie relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki do miejscowego kościoła św. Barbary.

PRZEZ 2 tygodnie ponad tysiąc górników protestowało w bieruńskiej kopalni Piast na poziomie 650 metrów pod ziemią na początku stanu wojennego. W związku z 42 rocznicą tych wydarzeń, przedstawiciele Stowarzyszenia Solidarności Pamięci Strajkujących Górników w Kopalni Węgla Kamiennego „Piast" 14-28 Grudnia 81 roku sprowadzili do pobliskiego kościoła świętej Barbary w Bieruniu Nowym relikwie bł. księdza Jerzego Popiełuszki.

Relikwie bł. księdza Jerzego Popiełuszki przekazała archidiecezja białostocka. Przedstawiciele Stowarzyszenia Solidarności Pamięci Strajkujących Górników w Kopalni Węgla Kamiennego Piast zabiegali o nie od marca tego roku. Uroczystość wprowadzenia relikwii do kościoła św. Barbary w Bieruniu odbyła się 14 grudnia 2023 roku.

- Wprowadzenie relikwii do kościoła świętej Barbary ma dla nas ogromne znaczenie. Błogosławiony ksiądz Jerzy nosił „Solidarność" w sercu, a my nosimy w sercu jego. Wspominamy męczeństwo księdza Jerzego, który nigdy się nie poddał ani służbom bezpieczeństwa, ani szykanom. Podkreślamy, przy tym niezłomność górników strajkujących w stanie wojennym w kopalni „Piast" – wyjaśnia pomysłodawca i koordynator rocznicowych obchodów z ramienia związków zawodowych Mariusz Śliwiński z „Solidarności".

W liście do uczestników czwartkowej uroczystości ks. Ireneusz Korziński, kanclerz kurii i kustosz relikwii Archidiecezji Białostockiej, wyjaśnił, że błogosławiony ks. Popiełuszko pozostawił relikwie w postaci swojej męczeńskiej krwi. „Tym darem Archidiecezja Białostocka dzieli się ze wspólnotami, w których żywy jest jego kult i trwa pamięć jego kapłańskiej ofiary" - napisał duchowny.

– Dla członków Solidarności, a szczególnie uczestników najdłuższego podziemnego strajku w stanie wojennym, otrzymanie relikwii patrona związku – symbolu walki o sprawiedliwości, uczciwość i niepodległość – jest ogromnym zaszczytem i wyróżnieniem – podkreślił Jacek Pielok z „Solidarności" kopalni „Piast".

Podziemny strajk w kopalni „Piast" w Bieruniu, który górnicy prowadzili od 14 do 28 grudnia, był najdłuższym tego typu protestem stanu wojennego. Przystąpiło do niego 2 tysiące osób, do końca wytrwało około tysiąca. Górnicy spędzili pod ziemią Boże Narodzenie i Wigilię, przy wstrzymanych dostawach żywności i gasnących lampach.

Ale chcieli wytrwać, bo mieli ważny cel – żądali zniesienia stanu wojennego oraz uwolnienia działaczy „Solidarności", których aresztowano. Byli to Eugeniusz Szelągowski, zastępca przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarność" oraz Stanisław Dziwak, przewodniczący KZ „Solidarność" Przedsiębiorstwa Robót Górniczych. Protest był spontaniczny, lecz w pełni świadomy, będący formą obywatelskiego oporu. Podobny strajk przeprowadzono też w kopalni Ziemowit w Lędzinach, trwał on jednak kilka dni krócej.

Górnicy z Piasta wyjechali na powierzchnię 28 grudnia, po uzyskaniu od władz gwarancji bezpieczeństwa. Wyjeżdżając śpiewali hymn, a potem modlili się przed ołtarzem św. Barbary. Wracając do domów byli zatrzymywani przez milicję i służbę bezpieczeństwa. Wyłapywano domniemanych przywódców strajku, a jego uczestnicy, ponad 900 osób zostało zwolnionych dyscyplinarnie i musiało pisać podania o ponowne przyjęcie do pracy (większość przyjęto na gorszych warunkach). Około stu osobom nie pozwolono na powrót do pracy.

jm

AFERA WIATRAKOWA

Wietrzny biznes się nie kręci

UJAWNIONA afera wiatrakowa - próba przeforsowania rozwiązań niszczących naturę i życie milionów ludzi, to dobra okazja, by po raz kolejny zastanowić się nad sensem rozwoju tej branży teraz i w obecnych warunkach – pisze Dariusz Matuszak, publicysta portalu wPolityce.pl.

NIE MA wątpliwości, że forsowana przez spodziewającą się władzy opozycję ustawa wiatrakowa to wielka afera. Na poziomie państwa ujawniła ona kilka spraw. Po pierwsze łatwość z jaką lobbyści docierają do jaśnie państwa przedstawicieli narodu, czyli posłów. Pod drugie indolencję, brak kompetencji w przedmiocie tak szybko procedowanej sprawy, zwykłą głupotę, naiwność, ustawodawcze niechlujstwo. Czy oni tam ci z PO i od Szymona Hołowni myśleli, że nikt nie zauważy, iż proponowane są wywłaszczenia pod wiatraki i ktoś chce je stawiać w odległości 300 metrów od domów? A może byli na tyle głupi, że nie rozumieli tych zapisów. Żadne kłamstwa, opowieści mętnej treści i oratorskie dobre do programów TVN sztuczki w wykonaniu Szymona Hołowni, nie ukryją faktu, że projekt ustawy wiatrakowej przewiduje wywłaszczenia. To co pisze Polska 2050 w komentarzu na X to zwykłe brednie są. Co ma Putin do koszmarnego projektu ustawy wiatrakowe?

Dzisiaj w bilansie energetycznym kraju najbardziej brakuje nam energii z wiatru. Nie tylko musimy sprostać wyzwaniu, jakim jest transformacja energetyczna, czyli przejście na czyste źródła energii, by przestać być zależnym od Putina i innych.

Pożeracze świata

Sprawa ma jednak jeszcze inne aspekty, przekraczające nasze ustawodawcze problemy, wychodzące poza skalę naszego Sejmu. Energia z wiatru, to projekt dla lobbystów i wielkich firm, ale także ideologiczny, nie mający nic wspólnego z pożytkiem powszechnym. Ten biznes się kreci tylko dlatego, że ma wielkie wsparcie rządów załatwiane za pieniądze podatników, którzy do tego interesu dopłacają.

Być może gdzieś na skalę lokalną, w bardzo określonych warunkach cały ten biznes się spina. Np. w okolicach Chicago zwanym Wietrznym Miastem (nie mylić z Wiecznym Miastem Rzymem). A jak by się tak w Rio de Janeiro ramiona statui Chrystusa Zbawiciela kręciły i prąd produkowały, to byłoby coś. Cóż, na wielką skalę jednak ten biznes nie generuje prądu tylko gigantyczne kłopoty.

Już sama fizyczna konstrukcja wiatrowego interesu pokazuje jego patologię. Wiatraki to największy zabójca ptaków i krajobrazów. Życia wokół nich nie ma. Nawet mrówki się przeprowadzają, a posły z PO i od Hołowni chcieliby, by ludzie przy nich mieszkali. To monstra dosłownie pożerające powierzchnię planety. Każdy może sobie to sprawdzić, żadna to filozofia.

Ot weźmy farmę wiatrową z Margonina, która ma 60 wiatraków. Nominalnie, czyli jak jest wiatr, może ona zasilić prądem 90 tys. gospodarstw. To statystycznie trochę więcej niż mają ich liczące 200 tysięcy mieszkańców Kielce. Miasto to zajmuje 110 km kwadratowych, czyli 11 tysięcy hektarów. Owa farma, która byłaby w stanie zasilić gospodarstwa domowe w Kielcach ma powierzchnię 10 tys. hektarów. Inaczej mówią trzeba byłoby pokryć wiatrakami całe Kielce, albo obok postawić puste Kielce tylko wiatrakowe by w wietrzne dni dać mieszkańcom Kielc dla ludzi czystą jak rosa o poranku energię. A gdzie prąd dla biznesu, usług publicznych jak oświetlenie ulic etc., ha? Dobrze, że w Kielcach nie ma tramwajów, bo obok trzeba byłoby wybudować kolejne wiatrakowe miasto.

Postawmy je na Wilanowie…

Forsowane nowe prawo wiatrakowe przewiduje stawianie 120-metrowych wież z kręcącymi się łopatami w odległości 300 metrów (teraz jest 700) od domów mieszkalnych. Usłużny Komitet Inżynierii Środowiska PAN w raporcie „Elektrownie Wiatrowe w Środowisku Człowieka" stwierdza, iż nie ma dowodów na to, że one szkodzą, czy są uciążliwe. Już kiedyś proponowałem program pilotażowy - trzeba w wybranych miejscach postawić wiatraki w przyjaznej człowiekowi odległości 300 m. Postawmy je na Wilanowie, dookoła Konstancina, w Kazimierzu nad Wisłą na Warmii i Mazurach i w Bieszczadach

ze szczególnym uwzględnieniem miejsc, gdzie posiadłości mają entuzjaści wiatraków, czyli jaśniepaństwo z TVN i „Gazety Wyborczej". Kilka tych majestatycznych ekocudów niech stanie na Bałtyku, najlepiej tak, żeby z tarasów hotelu Bryza w Jastarni był na nie piękny widok. Żeby było jeszcze bardziej przyjaźnie i inkluzywnie to można łopaty w tęczowe barwy pomalować.

Być może nie są to optymalne miejsca pod względem wietrzności, ale przecież celem pilotażu jest przekonanie, że wiatraki nikomu nie szkodzą, ba nawet przyjazne są, bo jak im się te łapki ruszają, to można pomyśleć, że one człowieka pozdrawiają, przypominają, że tak wspaniałą rzecz dla Ziemi i ludzkości zrobił. Niech sobie politycy PO i od Hołowni mieszkają w cieniu kręcących się gigantycznych tęczowych mieczów Damoklesa.

Pod wiatr

Na całym świecie branża wiatraków przeżywa wielkie kłopoty i wiadomo, że żyje dzięki wsparciu państw, czyli za pieniądze podatników. Przy okazji ustawy wiatrakowej w Polsce głośno zrobiło się na temat niemieckiej firmy Siemens Energy, która wybłagała od niemieckiego rządu 15 mld euro gwarancji. Należący do niej 2 w Europie i piąty na świecie producent turbin wiatrowych Siemens Gamesa stracił w ub. roku 1 mld euro i musiał zwolnić 3 tysiące pracowników. W tym roku wyniki są jeszcze gorsze, stąd potrzeba gwarancji hojnego za pieniądze podatników rządu. O Siemensie głośno było ostatnio jeszcze z jednego powodu. A to za sprawą popisu Jima Hagemanna Snabe, szefa rady nadzorczej całego Simensa, do którego należy Energy, Gamesa i dziesiątki firm córek. Otóż na zlocie władców i właścicieli świata w Davos Duńczyk oznajmił, że aby uratować klimat, miliard ludzi powinno przestać jeść mięso. Na panelu „Mobilizacja dla klimatu" mówił, iż białko zwierzęce zostanie zastąpione syntetycznym i prawdopodobnie będzie nawet lepiej smakować. Siemens ma nie tylko plany dla wiatru, klimatu i energii elektrycznej choćby w Polsce, ale dotyczące kuchni, naszych obyczajów. Już wyobrażam sobie grilowanie i kociołek bigosu bieszczadzkiego z mięsem syntetycznym.

Wróćmy jednak do przyjaznych wiatraków i skoro przypomnieliśmy duńską dietę, to wspomnijmy o duńskich firmach. I tak wielkie kłopoty ma drugi na świecie producent turbin wiatrowych Vestas Wind Systems, który w ubiegłym roku stracił 1,6 miliard euro. Przy okazji ustawy wiatrakowej poznaliśmy kolejną duńską firmę, największego na świecie budowniczego farm wiatrowych Orsted. Okazało się, że główny ekspert Hołowni od wiatrów i klimatyzmu Krzysztof Bolesta, to mąż szefowej polskiego Offshore Orsted Polska Agaty Staniewskiej-Bolesta. Ale nie z powodu małżeństwa Bolestów głośno jest na świecie o duńskiej firmie. Otóż ten największy w świecie deweloper elektrowni wiatrowych na morzu musiał porzucić wielkie projekty w USA. Milion gospodarstw w New Jersey nie dostanie od niej prądu. Straty Orsted za 9 miesięcy 2023 sięgają 5,6 mld dolarów. Jej kurs w ciągu roku spadł ponad dwukrotnie - rok temu za 1 akcję płacono ponad 700 duńskich koron a teraz cena wynosi ledwie ok.300. Jeszcze trzy lata temu była ona warta ponad 4 razy więcej. Przy tych wynikach giełdowe tąpnięcie tąpniecie Orlenu po sejmowej wrzutce PO i Polski 2050 to ledwie na waciki jest.

Tak czy owak duńska firma ma być partnerem PGE przy farmach wiatrowych Baltica 2 i 3. Może coś z tego będzie, choć kilka miesięcy temu analogiczny projekt u wybrzeży Wielkiej Brytanii porzucił szwedzki Vattenfall. Zaś RWE demontuje farmy wiatrowe, by zrobić miejsce dla kopalni węgla brunatnego w Nadrenii Północnej-Westfalii.

Fanatycy klimatyzmu mamią...

To nie są pojedyncze przypadki, ale tendencja pokazująca problemy jakie rodzi biznes wiatrakowy nie tylko z energią, ale też z samym swym funkcjonowaniem. Entuzjaści wskazują, że kłopoty są niby przejściowe - zbyt wysokie stopy procentowe i wąskie gardła w łańcuchach dostaw. To ułuda. Lobby wiatraczne i fanatycy klimatyzmu mamią, oszukują nas. Te kłopoty stają się trwałe. Stopy procentowe w strefie euro nie spadną szybko, więc pieniądz potrzebny na sfinansowanie nierentownych, ale ogromnych inwestycji w farmy wiatrakowe jeszcze bardzo długo będzie drogi. A to m.in. z powodu wysokich cen energii. Fanatycy klimatyzmu sami skonstruowali to zamknięte kółko niemożności. Z powodu bezmyślnego przechodzenia na OZE ceny energii są bardzo wysokie, więc przechodzenie na OZE jest bardzo drogie. I tak, by utrzymać ceny energii na takim poziomie, by odbiorcy indywidualni przeżyli, PO i Polska 2050 planują zrujnować Orlen. A według prognoz niemieckiej Federalnej Agencji ds. Sieci, odpowiednika polskiego Urzędu Regulacji Energetyki, do 2030 r. koszt produkcji energii za Odrą może wzrosnąć nawet o 40 proc. A przecież prąd miał być darmowy, bo z promyków Słońca i zefirków pochodzący.

To wszystko ma jeszcze jeden skutek. Przemysł wyprowadza się z Europy co oznacza, że produkcja urządzeń do OZE przerzuca się choćby do Chin. Jeszcze niedawno Europa przodowała, a teraz to właśnie w Państwie Środka jest 6 z 10 największych na świecie producentów turbin wiatrowych i całego oprzyrządowania do wiatraków. Podobnie jest w rankingu firm budujących elektrownie wiatrowe. Łańcuchy dostaw są coraz dłuższe, owe wąskie gardła coraz węższe, a uzależnienie od surowców - głównie metali ziem rzadkich potrzebnych w energetyce odnawialnej coraz większe.

Trzeba się więc bardzo poważnie zastanowić, czy w obecnych warunkach politycznych i gospodarczych w ogóle ma sens brnięcie w tę branżę. Oczywiście nacisków fanatyków klimatystów, Unii, niemieckiego i rodzimego lobby będą ogromne zwłaszcza, że mamy spodziewającą się władzy opozycję. Niezależnie od tego czy akurat podobno pozyskane pożyczkowe pieniądze z KPO - od 15 października jesteśmy praworządni, pójdą na kontrakty do Siemensa, innej zagranicznej firmy wiatrowej, czy na cokolwiek, to i tak wiemy, że blisko 40 procent z całości funduszu niby na odbudowę gospodarki po covidzie i tak musimy zmarnować na klimatyzm. Czyli np. obok właściwych Kielc - tych dla ludzi, mamy budować Kielce dla wiatraków.

Dariusz Matuszak
Źródło: wPolityce.pl

Czy wiatraki to w ogóle potrzebna rzecz?

Marek Lewandowski, rzecznik prasowy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność":

Bardzo poważne opracowania i dyskusja, która się toczy na świecie, mocno podważają tę tezę. Jeśli spojrzymy na doświadczenia Niemiec czy Wielkiej Brytanii, to zdaje się, że wielu sceptyków ma rację. Niemcy bardzo wiele farm wiatrowych likwidują, tworzą nowe odkrywki. W Wielkiej Brytanii, która jest liderem, jeżeli chodzi o ilość wiatraków, ma drogi prąd, co generuje potworne problemy społeczne. Czy wiatraki to w ogóle potrzebna rzecz? Druga sprawa jest taka, że tak naprawdę nie wiemy, kto i dla kogo tę ustawę napisał. Nie wiemy też, jak ta ustawa będzie ostatecznie wyglądała. Widać tam duży lobbing firm, które są tym bezpośrednio zainteresowane. Kolejna rzecz, absolutnie skandaliczna, jest taka, że nie odbywały się w tej sprawie żadne konsultacje. Ktoś gdzieś dla kogoś tę ustawę napisał i nagle zostaliśmy tym wszyscy zaskoczeni, teraz mamy wielkie oczy i zastanawiamy się, jak to wszystko będzie wyglądało. Przypomnijmy, że w zeszłym roku Szwedzi kupowali od nas prąd, bo ich wiatraki zawiodły. Energii tradycyjnej nie jesteśmy więc w stanie niczym zastąpić. Bardzo mądrze postępujemy, że idziemy w energetykę atomową. To jest stabilne, tanie i najzdrowsze źródło energii. O tym powinniśmy rozmawiać.

jm

Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Wam zdrowia i radości
ze wspólnie spędzonego czasu.
Niech, wraz z pierwszą gwiazdką,
świat ogarnie spokój,
blask choinki otuli Was ciepłem,
a wspólne kolędowanie
pozwoli cieszyć się wzajemną życzliwością.

WĘGLOKOKS KRAJ

Hutek: Wsparcie budżetowe dla PGG jest niezbędne

- Nie rozumiem, dlaczego dzisiaj niektórzy są zdziwieni i zaskoczeni, kiedy się dowiadują, że w roku 2024 trzeba będzie dokapitalizować PGG kwotą 5,5 miliarda złotych. Ceny węgla spadły, mamy za dużo węgla na rynku, bo rok temu sprowadzono go bardzo dużo, do tego państwowe spółki energetyczne nie chcą w pełni kontraktować węgla z polskich kopalń - wszystko to sprawia, że wsparcie budżetowe dla Polskiej Grupy Górniczej jest niezbędne - twierdzi przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego (KSGWK) NSZZ „Solidarność" Bogusław Hutek w rozmowie poświęconej głównym wyzwaniom, z jakimi zmaga się branża. Polecamy lekturę wywiadu.

* * *

Solidarność Górnicza: Rozmawiamy w przededniu Dnia Świętej Barbary - najważniejszego z górniczych świąt, które zawsze stanowi dobry moment, by podsumować dobiegający końca rok. Jak - zwłaszcza wobec tego, co działo się zeszłej zimy - wygląda sytuacja na rynku węgla i jak obecnie radzą sobie polskie spółki węglowe?

Bogusław Hutek, szef górniczej „Solidarności": Zaczął się sezon grzewczy. W tym roku nie powinno być takich problemów z dostępem do węgla, jak w roku ubiegłym, kiedy to po inwazji Rosji na Ukrainę nałożono embargo na rosyjski węgiel, przez co surowca zaczęło brakować. Wtedy, decyzją pana premiera, sprowadzono około 15 milionów ton węgla, z którego wysiano tak zwany węgiel gruby. Problem stanowi to, co pozostało, czyli miał energetyczny. Zalega on teraz na zwałowiskach spółek energetycznych, więc polskie kopalnie mają problem, bo energetyka nie odbiera od nich węgla w ilości, jaką wcześniej zakontraktowała. Ponadto kontrakty zawierane na rok przyszły są znacząco niższe. Od trzydziestu lat nikt nie potrafi wprowadzić zasady, zgodnie z którą państwowe koncerny energetyczne w pierwszej kolejności byłyby zobowiązane do odbioru węgla krajowego, a dopiero potem - w sytuacji niedoboru surowca - mogły go importować. Od trzydziestu lat jest tak, że kiedy ceny węgla na światowych rynkach są wysokie, polskie spółki węglowe sprzedają go energetyce o wiele taniej, a kiedy na świecie jest tanio, to my mamy być jeszcze tańsi. Tak czy owak koszty zawsze ponosi górnictwo. Ostatnio nośnym tematem stała się kwestia przyszłorocznego dokapitalizowania górnictwa kwotą 7 mld zł. Wszyscy zapomnieli, że w umowie społecznej regulującej zasady transformacji górnictwa do roku 2049 oraz w obowiązującej ustawie przewidziano okresy, w których górnictwo będzie potrzebowało wsparcia finansowego ze strony państwa i takie, w których tego wsparcia potrzebowało nie będzie. Żeby nie być gołosłownym, chciałbym się oprzeć na konkretnych danych. W 2022 r., po nałożeniu embarga na węgiel z Rosji, ceny węgla wzrosły bardzo mocno i kształtowały się na poziomie ponad 200 dolarów za tonę, dochodząc momentami do 300 dolarów za tonę. W tym czasie polskie spółki węglowe sprzedawały węgiel energetyce, zgodnie z umowami, po 70 dolarów za tonę. Policzmy. Różnica w złotówkach pomiędzy ceną, w jakiej sprzedawaliśmy węgiel spółkom energetycznym a ceną referencyjną węgla na świecie wyznaczaną przez indeks ARA [Amsterdam-Rotterdam-Antwerpia - przyp. red. SG], wyniosła mniej więcej 1000 zł na każdej tonie. Polska Grupa Górnicza sprzedała energetyce ponad 14

czw.com.pl

WĘGLOZBYT

Niech przyjście na świat
Bożej Dzieciny sprawi,
że Święta będą radosne,
pełne miłości i spokoju.
Zaś Nowy Rok
przyniesie wszystko to,
co pozwoli spełnić
najważniejsze marzenia i plany.

Rada Nadzorcza, Zarząd
i Pracownicy CZW „Węglozbyt" S.A.

W projekcie wykorzystano pracę plastyczną podopiecznego Fundacji ISKIERKA na rzecz dzieci z chorobą nowotworową wykonaną podczas warsztatów arteterapeutycznych.

mln t węgla. Przemnóżmy obydwie liczby i wtedy stanie się jasne, że gdybyśmy sprzedawali wtedy węgiel po cenach rynkowych, nasz przychód zwiększyłby się o 14 mld zł. Nie zarobiliśmy 14 mld zł, bo ceny zostały zamrożone, dzięki czemu energia w Polsce nie zdrożała aż tak, jak w Europie Zachodniej. Te 14 mld zł zostało w spółkach energetycznych i w budżecie państwa. Poza tym mówimy tu wyłącznie o Polskiej Grupie Górniczej. Gdyby do tego doliczyć inne spółki węglowe, kwota ta z pewnością by wzrosła. Wracając do umowy społecznej i ustawy, zgodnie z tymi dokumentami, w roku 2022 Polska Grupa Górnicza miała zapisane do wykorzystania 4 mld zł dokapitalizowania, z czego wykorzystała 1,4 mld zł. W budżecie na rok 2023 dla PGG przewidziano 4,5 mld zł do wykorzystania - nie wykorzystano jednak ani grosza. Sumując wszystkie te kwoty, otrzymujemy kwotę 21 mld zł, które pozostały w spółkach energetycznych i budżecie państwa, bo PGG ich nie wykorzystała albo nie zarobiła tyle, ile mogła zarobić, gdyby sprzedawała węgiel branży energetycznej po cenach rynkowych. Nie rozumiem, dlaczego dzisiaj niektórzy są zdziwieni i zaskoczeni, kiedy się dowiadują, że w roku 2024 trzeba będzie dokapitalizować PGG kwotą 5,5 mld zł. Ceny węgla spadły, mamy za dużo węgla na rynku, bo rok temu sprowadzono go bardzo dużo, do tego państwowe spółki energetyczne nie chcą w pełni kontraktować węgla z polskich kopalń - wszystko to sprawia, że wsparcie budżetowe dla Polskiej Grupy Górniczej jest niezbędne. A może w przyszłym roku ceny węgla wzrosną? Może energetyka zgłosi większe zapotrzebowanie na surowiec? Wtedy kwota dokapitalizowania mogłaby być mniejsza. W dobie zdestabilizowanego świata i zdestabilizowanych rynków nikt nie jest w stanie przewidzieć, co się wydarzy. Popatrzmy na to też z innej strony. Energetyka dostała dopłaty z budżetu, bo zamroziła ceny prądu i ich nie podwyższała. Firmom PGE Paliwa i Węglokoks Energia, które sprowadziły wspomniane przeze mnie wcześniej 15 mln t węgla, zrekompensowano różnicę pomiędzy ceną zakupu węgla za granicą a ceną, w jakiej ten węgiel był sprzedawany w Polsce. Również Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo otrzymało wsparcie budżetowe liczone w miliardach, byleby tylko ceny gazu pozostały na znośnym poziomie. Jedynie górnictwo węglowe zostało pominięte, choć to dzięki naszej branży energetyka miała dostęp do tańszego węgla, a Polacy - do tańszego prądu.

Co ze wspomnianą już tutaj umową społeczną i zawartymi w niej postanowieniami? Jak KSGWK NSZZ „Solidarność" ocenia proces realizacji umowy?

Jeśli chodzi o umowę społeczną regulującą zasady transformacji górnictwa węglowego w Polsce, wszyscy wiemy, że jest to dokument niezwykle ważny, bo od postanowień w nim zawartych zależy, jak będzie przebiegał proces wygaszania kopalń do roku 2049. Czekamy na jego notyfikację w Komisji Europejskiej. Czekamy też na nowy rząd - bo dotychczasowy układ polityczny najprawdopodobniej się nie utrzyma - i na podejście polityków do kwestii związanych z górnictwem. Przed wyborami z ust polityków padały deklaracje, że uda im się notyfikować umowę w dwa dni czy w tydzień, ale traktowałbym te kampanijne zapowiedzi z dużym dystansem. Oczekujemy konkretnych rozmów, bo nie mamy innego wyjścia - ta umowa musi być notyfikowana, jeśli chcemy, by polskie kopalnie wydobywające węgiel energetyczny fedrowały do 2049 r., a pracownicy mieli pewność, że dopracują do emerytury. Kryzys energetyczny roku 2022 unaocznił nam, jak ważne jest posiadanie własnych źródeł energii, własnych surowców. I tutaj znów mogę przytoczyć wymowne kwoty. Gdybyśmy chcieli wtedy cały węgiel sprowadzić z zagranicy, zapłacilibyśmy jako kraj około 60 mld zł. Gdybyśmy się chcieli ogrzewać gazem z importu, musielibyśmy zapłacić 200 mld zł. Dzięki temu, że mamy polski węgiel, zapłaciliśmy niecałe 20 mld zł. Wolałbym, oczywiście, żeby nasze kopalnie funkcjonowały dłużej niż do roku 2049. Niestety, Unia Europejska obrała kurs na całkowitą dekarbonizację kontynentu, co znacznie utrudnia tworzenie jakichkolwiek długofalowych strategii rozwoju sektora wydobywczego. Poza tym, jeśli polskie górnictwo ma przetrwać do 2049 r., muszą powstać przewidziane w umowie społecznej inwestycje. Jako strona społeczna będziemy pilnować, by zostały one zrealizowane.

Wśród tematów, które w roku 2023 elektryzowały środowisko górnicze, była kwestia rozporządzenia metanowego Unii Europejskiej. Czy nowe unijne prawo na obecnym etapie procedowania wciąż zagraża polskim kopalniom?

Dzięki staraniom NSZZ „Solidarność", Związku Zawodowego Górników w Polsce i „Kadry", a przede wszystkim przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej „Solidarności" Dominika Kolorza, udało nam się zaangażować śląskich europosłów i doprowadzić do zmian w rozporządzeniu metanowym Unii Europejskiej. Limit emisji metanu ma wynieść 5 t na 1000 t węgla wydobytego przez operatora (spółkę węglową), a nie - jak proponowano wcześniej - kopalnię. Takie rozwiązanie da większe pole manewru polskim przedsiębiorstwom górniczym, które dysponują zakładami o różnym stopniu metanowości. W tym miejscu warto zaznaczyć, że wcześniej Bruksela chciała ograniczenia emisji metanu do 0,5 t na 1000 t wydobytego węgla, choć nikomu na świecie nie udało się jeszcze wynaleźć technologii pozwalającej na tak skuteczne wyłapywanie tego gazu. W wyniku negocjacji kary za nadmierną emisję metanu zastąpiono opłatami, które będą wracać do spółek węglowych jako środki na budowę instalacji odmetanowania. Myślę, że po zakończeniu tak zwanego trilogu z udziałem przedstawicieli Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej, europarlamentarzyści finalnie zaakceptują treść rozporządzenia w wynegocjowanym, korzystnym dla nas kształcie. Do rozstrzygnięcia pozostała jeszcze kwestia kopalń wydobywających węgiel koksowy, które emitują znacznie więcej metanu niż kopalnie węgla energetycznego. Mamy czas na rozmowy do roku 2030, ale już teraz chcemy naciskać na polskich europosłów, by ci zainteresowali się tematem i podjęli odpowiednie działania, tak żeby kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej, największego producenta węgla koksowego w Unii Europejskiej, mogły spokojnie funkcjonować.

Dziękujemy za rozmowę.

Ja również dziękuję. Na koniec chciałbym złożyć życzenia barbórkowe wszystkim pracownikom sektora wydobywczego, jednak nie sposób zapomnieć o tym, co sprawiło, że tegoroczną Barbórkę przyszło nam świętować w żałobie. Pięciu naszych kolegów - z KWK „Staszic-Wujek" i ZG „Sobieski" - zginęło, odeszło na „wieczną szychtę". Wspominamy wszystkich 15 pracowników przemysłu wydobywczego, którzy opuścili nas od początku roku, wypełniając swoje obowiązki służbowe. W imieniu Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność" składam szczere kondolencje ich rodzinom i najbliższym. Braci górniczej natomiast życzę błogosławieństwa Bożego, opieki świętej Barbary, tylu wyjazdów na powierzchnię, ilu zjazdów na dół i bezpiecznej pracy. Szczęść Boże!

rozmawiał: Marek Jurkowski

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ 42 lata od pacyfikacji kopalni „Manifest Lipcowy”

To tu padły pierwsze strzały...

PIERWSZE strzały po wprowadzeniu stanu wojennego padły w Jastrzębiu-Zdroju. Właśnie mijają 42 lata od brutalnej pacyfikacji ówczesnej kopalni „Manifest Lipcowy”, a dzisiejszej Zofiówki. 5 grudnia 1981 roku wojsko i milicja użyły broni przeciwko górnikom.

PRZED tablicą pamiątkową kwiaty złożyli także liderzy „Solidarności” w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, reprezentacje związkowe, przedstawiciele zarządu JSW dyrektorzy kopalń i zakładów JSW oraz liczne delegacje.

Dawna kopalnia „Manifest Lipcowy” była pierwszym zakładem przemysłowym, w którym do strajkujących górników funkcjonariusze ZOMO użyli broni palnej. 15 grudnia 1981 roku przeciwko górnikom stanęło 1700 milicjantów, funkcjonariuszy ZOMO i SB, żołnierzy, a także czołgi i wozy bojowe. W pacyfikacji rannych zostało 4 górników. Dzień później, 16 grudnia spacyfikowano kopalnię Wujek w Katowicach, gdzie zginęło 9 górników, a 23 zostało rannych.

jm

Choć zginęli, zwyciężyli

Dokończenie ze str. 3

- Wyrażam najwyższe uznanie i wdzięczność wszystkim, którzy - nie tylko w obronie uwięzionego przywódcy zakładowej „Solidarności”, ale przede wszystkim w obronie wolności narodu - z odwagą i determinacją stanęli naprzeciw uzbrojonych oddziałów milicji i wojska. Tutaj, w sercu Górnego Śląska, zawsze głęboko szanowano rzetelną, wytrwałą, ciężką pracę. Tu też z pokolenia na pokolenie wykonywano ją z pełnym poświęceniem, dla dobra swoich rodzin i solidarnie z całą górniczą bracią. I wreszcie to tutaj ten wielki wysiłek i godność podejmujących go ludzi zostały podeptane przez władzę, która nazywała siebie „ludową” i „robotniczą” - napisał prezydent.

Wskazał na kluczowe znaczenie wydarzeń z grudnia 1981 r. dla najnowszej historii Polski.

- Zbrodnicza pacyfikacja strajkującej załogi kopalni wstrząsnęła Polakami i unaoczniła rzeczywisty charakter rządów PRL - opartych na przemocy i pogardzie wobec ludzi pracy oraz nienawiści do ruchu „Solidarności” i wolnościowych ideałów. Świadomość przepaści dzielącej reżim od narodu umocniła opór społeczny, który trwał przez całą dekadę. Przez całą dekadę toczyła się podziemna walka, osłabiając podstawy systemu i jednocząc rodaków w sprzeciwie wobec terroru, kłamstw, manipulacji. My, Polacy, złączeni duchem „Solidarności”, ostatecznie wygraliśmy tę walkę. Ofiara górników z „Wujka” i wszystkich prześladowanych nie poszła na marne. To dzięki nim dzisiaj znów mamy wolną Polskę - własne suwerenne państwo - i cieszymy pełnią swobód obywatelskich - podsumował.

List od premiera odczytała minister przemysłu pani Marzena Czarnecka.

Donald Tusk przypomniał, iż wydarzenia sprzed 42 lat były „najkrwawszą pacyfikacją stanu wojennego dokonaną przez oddziały ZOMO na protestujących górnikach”.

- Najtrudniej jest nam zrozumieć fakt, że naprzeciw Polaków stanęli wówczas inni Polacy. Po jednej stronie - ludzie „Solidarności”, po drugiej - przedstawiciele skompromitowanej w oczach społeczeństwa władzy. U jednych było słychać wołanie o wolność, u drugich - tych ubranych w mundury - krzyk, groźby i nawoływanie do uległości wobec reżimu - stwierdził.

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda zauważył, że na Górnym Śląsku spacyfikowano wiele zakładów i kopalń - „począwszy od Jastrzębia-Zdroju, a skończywszy w Bieruniu” - jednak to właśnie katowicki „Wujek” stał się miejscem szczególnie tragicznym, gdzie za „Solidarność” życie oddało dziewięciu górników, zaś inni odnieśli rany. Przy tej okazji skrytykował krążące wśród części polityków oraz naukowców koncepcje podważające sens dalszego funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej.

- Wielką pracę w budowaniu pamięci o ofiarach i bohaterach, którym zawdzięczamy wolną i suwerenną Ojczyznę, wykonał Instytut Pamięci Narodowej. Nie możemy w tym miejscu i przy tej smutnej rocznicy przemilczeć faktu, że pojawiły się głosy o jego likwidacji. Apeluję z tego miejsca, aby porzucić te plany. „Solidarność” będzie bronić Instytutu i nigdy nie pozwoli na jego likwidację - zadeklarował.

Potrójna salwa na cześć bohaterów

Następnie uczestnicy uroczystości opuścili świątynię i przeszli w zorganizowanym pochodzie na plac NSZZ „Solidarność”, gdzie znajduje się pomnik ku czci górników kopalni „Wujek” poległych 16 grudnia 1981 roku. Tam wojskowa orkiestra odegrała hymn narodowy, a abp Galbas poprowadził wspólną modlitwę. Wysłuchano również apelu poległych, po którym potrójną salwę honorową oddała kompania wystawiona przez 13. Śląską Brygadę Obrony Terytorialnej. Ostatni punkt obchodów stanowiła ceremonia złożenia wieńców przed pomnikiem.

Marek Jurkowski

UE Dobre informacje dla węgla koksowego i miedzi

Krok w dobrą stronę

PARLAMENT Europejski 12 grudnia 2023 r. przyjął dokument, który dał zielone światło dla planów mających zwiększyć podaż surowców strategicznych w Unii. Nowe przepisy są, z samego założenia, korzystne dla polskich producentów węgla koksowego i miedzi.

AKT o surowcach krytycznych, który Parlament Europejski przyjął 12 grudnia 2023 r., ma sprawić, że Unia Europejska stanie się bardziej konkurencyjna i niezależna. Będzie mniej biurokracji, a więcej innowacji w całym procesie produkcyjnym. Będzie też wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw. Nowy akt ma być impulsem do badań naukowych i prac nad materiałami alternatywnymi. Ma też sprawić, że wydobycie i produkcja staną się przyjaźniejsze dla środowiska. Tak przynajmniej deklarują sprawozdawcy ww. Aktu.

Zachęty gospodarcze

Przepisy aktu przewidują zachęty gospodarcze. Zapewniają też stabilniejsze i bezpieczniejsze warunki realizacji przedsięwzięć górniczych i projektów w dziedzinie recyklingu. Będzie też można łatwiej i szybciej uzyskać zezwolenie na projekty strategiczne.

W trakcie negocjacji aktu z Radą, gdzie zasiadają przedstawiciele rządów państw UE, europosłowie apelowali, by w większym stopniu skupić się na produkcji. Chcieli też zwiększyć liczbę materiałów, którymi można by zastąpić surowce strategiczne. Europosłowie dopilnowali ponadto, by w nowych przepisach znalazły się cele w zakresie uzyskiwania surowców krytycznych z odpadów. Chcieli także ograniczyć biurokrację, która utrudnia działalność zwłaszcza małym i średnim przedsiębiorstwom.

Europosłowie pokreślili także znaczenie partnerstw strategicznych Unii z innymi państwami w dziedzinie surowców krytycznych. Pozwolą one Unii zróżnicować źródła dostaw i przyniosą korzyści wszystkim stronom.

- Te przepisy to strategia polityki przemysłowej, która zapewni podaż surowców w Europie bez szkody dla środowiska. Za pomocą ukierunkowanych zachęt ekonomicznych dajemy prywatnym inwestorom pewność planowania projektów. Będą punkty kompleksowej obsługi dla przedsiębiorstw, a dla władz krajowych szybkie i proste procedury wydawania zezwoleń i jasno określone terminy. To pobudzi wydobycie, przetwarzanie i recykling w Europie - powiedziała Sprawozdawczyni dokumentu, europosłanka Nicola Beer.

Węgiel koksowy i miedź potrzebne dla transformacji energetycznej

Nowe przepisy przyjęto stosunkiem głosów 549/43 (24 posłów wstrzymało się od głosu). Teraz musi je oficjalnie zatwierdzić Rada, zanim będzie je można opublikować w Dzienniku Urzędowym UE.

Parlament Europejski podkreśla, że samochody elektryczne, panele słoneczne i smartfony zawierają surowce krytyczne. Surowce te mają ogromne znaczenie dla zielonej i cyfrowej transformacji w Unii Europejskiej. Zagwarantowanie ich podaży jest podstawą odporności gospodarczej Unii, zapewni jej pozycję lidera technologicznego i strategiczną autonomię. Agresja Rosji na Ukrainę, a także coraz bardziej zaborcza polityka handlowa i przemysłowa Chin spowodowały, że kobalt, lit i inne surowce stały się czynnikiem geopolitycznym.

Na liście surowców krytycznych znalazł się także węgiel koksowy i miedź, czyli surowców, których Polska jest bardzo dużym producentem.

Największym producentem węgla koksowego w UE jest Jastrzębska Spółka Węglowa (JSW). Obecnie wydobycie surowca w UE odbywa się tylko w Polsce i Czechach, a kraje członkowskie uzależnione są od importu węgla koksowego.

Jak podaje Polski Instytut Ekonomiczny (PIE) w 2021 r. polska produkcja stanowiła 29 proc. unijnej konsumpcji węgla koksowego. Jednocześnie Polska była czwartym największym dostawcą węgla koksowego na rynek unijny – 10 proc. importu pochodziło z Polski. Więcej węgla koksowego sprowadzono z Australii (39 proc.), USA (27 proc.) i Rosji (11 proc.).

Węgiel koksowy służy m.in. do produkcji niezbędnej dla transformacji energetycznej stali wykorzystywanej w turbinach wiatrowych, panelach słonecznych czy w rozwoju przemysłu kolejowego. Budowa małej turbiny wiatrowej wymaga zużycia nawet 80 ton węgla koksowego. UE chce zmniejszyć uzależnienie od importu surowców krytycznych, zwiększając lokalne zdolności produkcyjne poprzez ułatwianie pozyskiwania pozwoleń na wydobycie i finansowanie strategicznych projektów.

Oczywiście są to założenia i deklaracje, które nie zawsze idą z praktyką unijną, jak dobrze wiemy! Nie od dziś wiadomym jest, że węgiel koksowy to surowiec strategiczny, niezbędny dla produkcji stali, nieodzownego elementu rozwoju, w tym także transformacji energetycznej. Pomimo oczywistych faktów, co rusz trafia się jakiś unijny akt prawny, który stoi w sprzeczności z deklaracjami jak np. dyrektywa metanowa. Przypomnijmy, że kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej wciąż są zagrożone przepisami metanowymi, pomimo znacznego złagodzenia pierwotnych założeń dyrektywy. Deklaracje, że zostaną one wyłączone z reżimu dyrektywy metanowej, niestety, pozostają wciąż deklaracjami. Czekamy zatem na praktyczne działania!

Opr. IDS

TAURON

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz nadchodzącego Nowego Roku
życzymy zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.
Niech ten świąteczny czas upłynie w radości i spokoju,
a Nowy Rok przyniesie sukcesy
w życiu zawodowym i osobistym.

zarząd Tauron Wydobycie SA

Roman Gąska
Wiceprezes Zarządu

Jacek Pytel
Prezes Zarządu

Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
niosą ze sobą wiele radości, refleksji
oraz planów na Nowy Rok.
W tych wyjątkowych dniach, wielu radosnych chwil,
zadowolenia oraz samych sukcesów
życzy

SWG

PGG S.A. z nową ofertą dla klientów sklepu internetowego

MAJĄC na uwadze ogromne zainteresowanie zakupami węgla w e-sklepie oraz fakt, że nastała już pełnia zimowego sezonu grzewczego, Polska Grupa Górnicza S.A. ogłasza w sklepie internetowym ofertę specjalną na wybrane sortymenty węgla opałowego. Oferta pod hasłem „Świąteczne okazje" potrwa od wtorku 12 grudnia 2023 r. do niedzieli 31 grudnia 2023 r. Obejmie wybrane sortymenty, głównie typu orzech.

PRZYPOMNIJMY, że od poniedziałku 20 listopada do piątku 8 grudnia włącznie w e-sklepie PGG S.A. klienci uzyskali możliwość obniżenia ceny każdego z sortymentów węgla o 200,- zł/t pod warunkiem wpisania przy transakcji ustalonego kodu promocyjnego. Sprzedaż w ramach promocji Black Weeks wzrosła niemal dziesięciokrotnie, przyciągając do e-sklepu wielu nowych klientów.

Mając na uwadze ogromne zainteresowanie zakupami węgla w e-sklepie oraz fakt, że w kraju nastała już pełnia zimowego sezonu grzewczego, Polska Grupa Górnicza S.A. ogłasza w e-sklepie ofertę specjalną na wybrane sortymenty węgla opałowego.

Oferta pod hasłem „Świąteczne okazje" potrwa od wtorku 12 grudnia 2023 r. do końca roku (do godziny 23.59 w niedzielę 31 grudnia). Obejmie wybrane sortymenty (głównie typu orzech a także ograniczoną ilość ekogroszków i kostki), które klienci rozpoznają na stronie sklepu internetowego dzięki wyróżnieniu towaru specjalnym symbolem graficznym (czerwoną kropką). Warunkiem uzyskania obniżki ceny będzie wpisanie przez kupującego podczas dokonywania transakcji kodu rabatowego o treści „PGG122023" w okno formularza na stronie internetowej e-sklepu. Regularna cena kupowanego węgla ulegnie wówczas obniżeniu o 200 zł za tonę. Zgodnie z regulaminem promocja „Świąteczne okazje" dobiegnie końca o północy 31 grudnia 2023 r. albo po wyczerpaniu przeznaczonego do promocji wolumenu 230 tys. t węgla.

Ze szczegółami oferty specjalnej „Świąteczne okazje" można zapoznać się w regulaminie, który zostanie umieszczony na stronach sklepu internetowego. Należy pamiętać, że objęcie konkretnego sortymentu węgla opałowego ofertą rabatową zależeć będzie od jego dostępności w danym czasie i miejscu: może okazać się, że odbiór wybranych sortymentów węgla możliwy będzie tylko w niektórych składach sieci Kwalifikowanych Dostawców Węgla w Polsce. O tego rodzaju ograniczeniach oferty specjalnej klienci dowiedzą się za każdym razem jeszcze przed zakończeniem transakcji podczas zakupów w sklepie internetowym PGG S.A.

Oferta przeznaczona jest wyłącznie dla tzw. „finalnych nabywców węglowych" w rozumieniu ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym, tj. dla mieszkańców zużywających opał węglowy do ogrzewania własnego gospodarstwa domowego.

COP 28 Nie ma zgody co do zasad prowadzenia polityki klimatycznej...

Szczyt kompromisu

OD 30 listopada do 13 grudnia 2023 r. w Dubaju odbywała się konferencja klimatyczna COP 28. Konferencja przyniosła przełom w postaci deklaracji mówiącej o stopniowym odejściu od paliw kopalnych. Tyle, że ten kompromis niewielu zadowala, bo Europa swoje, a świat swoje...

KONFERENCJE klimatyczne COP to wielkie spotkania, w których uczestniczy kilkanaście tysięcy uczestników pochodzących z prawie wszystkich państw świata. Co roku konferencje odbywają się w innym kraju, w tym roku były w Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, w 2022 r. Konferencja była w Egipcie a w roku 2024 odbędzie się ona w Azerbejdżanie. Przypomnijmy, że konferencje COP trzykrotnie odbyły się także w Polsce: w Katowicach w 2018 r., w Warszawie w 2013 r. i w Poznaniu w 2008 r.

Szef koncernu naftowego kieruje negocjacjami klimatycznymi

Celem konferencji jest koordynacja i planowanie międzynarodowych działań zmierzających do powstrzymania zmian klimatycznych na świecie.

Każdej konferencji COP towarzyszą liczne kontrowersje, tak też było i w 2023 r. Duże emocje budziło same miejsce konferencji - Dubaj, czyli jeden z emiratów tworzących Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA). A to jeden z największych na świecie producentów ropy naftowej, czyli paliwa kopalnego, z którymi konferencje COP mają walczyć. Prezydentem COP, kierującym jego obradami, był Sultan Ahmed Al-Jaber, który jest ministrem przemysłu i zaawansowanych technologii ZEA a także prezesem Abu Dhabi National Oil Company, czyli państwowego koncernu naftowego.

Już w trakcie konferencji pojawiły się informacje, że do Dubaju przeleciało z całego świata prawie 2,5 tys. lobbystów z branż paliw kopalnych. Emiraty oraz inne kraje regionu to czołowi światowi eksporterzy ropy naftowej i gazu ziemnego (z tego kierunku także Polska kupuje ropę i gaz) więc duża liczba osób związanych z tą branżą nie powinna dziwić.

Kwestia odejścia od paliw kopalnych, jak ropa naftowa, gaz

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie kopalni KWK Budryk**

Wymagania wobec kandydatów:
> uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
> uprawnienia do pracy z bronią obiektową będą dodatkowym atutem,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> otwarta postawa wobec stawianych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,

Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku zgodnie z planem ochrony,
> weryfikacja ruchu osobowego na bramach osobowych,
> kontrola ruchu samochodowego na bramach towarowych oraz towarowo-osobowych;
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.

Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
> umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
> dodatek za KPOF oraz za uprawnienia na broń,
> możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerem telefonu:
KWK BUDRYK – **tel. 577 490 180**

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie Koksowni „Dębieńsko"**

Wymagania wobec kandydatów:
> uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,

Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku,
> weryfikacja ruchu osobowego na bramie osobowej,
> kontrola ruchu samochodowego na bramie towarowej,
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.

Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
> umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
> dodatek za KPOF.
> możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerem telefonu:
Koksownia Dębieńsko – **tel. 570 381 856**

ziemny czy węgiel kamienny i brunatny była więc bardzo ważna. Blisko 200 krajom świata trudno było znaleźć jednoznaczne stanowisko w tej sprawie, więc zdecydowano się na wyjście kompromisowe.

Stopniowe odchodzenie od paliw kopalnych

Jak informuje Polski Instytut Spraw Międzynarodowych (PISM) spory wokół przyszłości paliw kopalnych dotyczyły tego, czy należy wzywać państwa do „stopniowego wycofywania" ich produkcji, czy do ich „zupełnego wycofania", czego domagali się przedstawiciele państw wyspiarskich, Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Przeciwnikami „zupełnego wycofania" były kraje OPEC+ (najwięksi producenci ropy naftowej) oraz Chiny, Indie i rozwijające się kraje afrykańskie.

PISM zaznacza, że końcowa deklaracja COP 28 zobowiązuje państwa do opracowania w tej dekadzie planów „odejścia" od paliw kopalnych w systemach energetycznych, z uwzględnieniem m.in. sprawiedliwości i różnych uwarunkowań krajowych. Celem ma być zmniejszenie emisji netto do zera do 2050 r.

Instytut zwraca uwagę, że przyjęte porozumienie nie wdraża wszystkich zaleceń sugerowanych przez naukowców, ale pomogło jednak uniknąć dyplomatycznej katastrofy COP28. Stanowi też przełom jako pierwszy dokument z COP odnoszący się do odejścia od paliw kopalnych. Rozpoczyna zatem proces odchodzenia od nich, który będzie rozciągnięty na dekady.

Polska liderem transformacji

W konferencji w Dubaju uczestniczyła także duża (blisko 130 osób) polska delegacja, z prezydentem Andrzejem Dudą na czele.

- Zmiany klimatyczne postępują niepokojąco szybko. Stanowią wyzwanie o charakterze uniwersalnym i dlatego cała społeczność międzynarodowa powinna stawiać mu czoła solidarnie, racjonalnie i w myśl zasad zrównoważonego rozwoju – mówił Andrzej Duda podczas sesji plenarnej konferencji COP28.

Zauważył, że nadal zbyt mało uwagi poświęca się wymiarowi ludzkiemu, który jest meritum nadającym środkom reagowania na zagrożenia klimatyczne sens.

- Powtarzałem to nie raz i będę powtarzał dalej – w procesie przemian energetycznych i emisyjnych człowiek i jego potrzeby powinny być traktowane priorytetowo - przekonywał prezydent Duda.

Przekonywał, że rząd Polski podchodzi do celów klimatycznych z pełną powagą, z sukcesem wprowadzając rozwiązania wspierające obywateli, np. w zakresie fotowoltaiki czy technologii odzysku ciepła.

- Rozwijamy także farmy wiatrowe. Pod względem nakładów inwestycyjnych w energetykę wiatrową zajęliśmy w 2022 roku trzecie miejsce w Unii Europejskiej – wskazywał Andrzej Duda.

Dodał, że Polska podejmuje także intensywne kroki w kierunku zbudowania stabilnej energetyki atomowej, która zapewni tak bardzo pożądane bezpieczeństwo energetyczne i przybliży nasz kraj do neutralności klimatycznej.

Prezydent zaznaczył, że przeciwdziałanie zmianom klimatu obejmuje nie tylko sprawiedliwą transformację energetyczną. To także ochrona przyrody, na której powinniśmy bardziej się koncentrować. Dlatego konieczne pozostaje świadome i rozsądne zarządzanie ekosystemami, np. dzięki efektywnemu stosowaniu inżynierii ekologicznej, co w Polsce z powodzeniem robimy.

- Współpracujmy, czerpmy nawzajem ze swoich doświadczeń, dostarczajmy rozwiązania pro–klimatyczne, pamiętając zarówno o ambitnych celach, jak i trosce o poszanowanie godności i jakości życia wszystkich ludzi. Niech te działania udowodnią, że sprawiedliwa i zielona transformacja, jest jak najbardziej możliwa. Bo planeta, na której żyjemy, pozostaje naszym wspólnym dziedzictwem wymagającym szczególnej troski – zaznaczył Andrzej Duda.

Więcej energii odnawialnej i jądrowej

Przedstawiciele Polski w Dubaju podpisali kilka ważnych deklaracji. W Dubaju 118 krajów, w tym Polska podpisało zobowiązanie do potrojenia produkcji energii ze źródeł odnawialnych do 2030 r. W 2022 r. udział OZE w rocznym zużyciu energii elektrycznej w Polsce wyniósł 21 proc.

Andrzej Duda w Dubaju podpisał również deklarację o potrojeniu mocy wytwórczej energii jądrowej w skali globalnej do 2050 r. Deklarację przyjęło ponad 20 państw. Oprócz Polski są to m.in. Francja, Stany Zjednoczone, Rumunia, Finlandia, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kanada, Szwecja i Bułgaria.

Jak to z takimi wielkimi konferencjami bywa, mało kto jest w pełni zadowolony z jej przebiegu i efektów końcowych. Tak też było w przypadku konferencji COP28 w Dubaju. Konferencja klimatyczna po raz kolejny pokazała, że na świecie nie ma zgody co do zasad prowadzenia polityki klimatycznej, że największe rozwijające się gospodarki świata, czyli Indzie i Chiny, nie zamierzają odchodzić od paliw kopalnych. Tę postawę muszą brać pod uwagę kraje Unii Europejskiej, jeśli chcą skutecznie konkurować gospodarczo z Chinami i Indiami. Na razie nie widać, żeby zwycięstwo przechylało się na stronę UE.

Opr. Igor D. Stanisławski

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie kopalni KWK Knurów-Szczygłowice**

Wymagania wobec kandydatów:
>uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
> uprawnienia do pracy z bronią obiektową będą dodatkowym atutem,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> otwarta postawa wobec stawianych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,
Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku zgodnie z planem ochrony,
> ochrona osób i mienia na przydzielonym posterunku,
> weryfikacja ruchu osobowego na bramach osobowych,
> kontrola ruchu samochodowego na bramach towarowych oraz towarowo-osobowych;
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.
Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
> umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
> dodatek za KPOF oraz za uprawnienia na broń,
> możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerami telefonów:
RUCH KNURÓW – **tel. 577 580 260** RUCH SZCZYGŁOWICE – **tel. 577 320 260**

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie kopalni KWK Knurów-Szczygłowice**

Wymagania wobec kandydatów:
> niekaralność oraz nieposzlakowana opinia,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> dyspozycyjność, punktualność (praca 24/7),
> otwarta postawa wobec stawianych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,
Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku,
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.
Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
>umowę zlecenie oraz pełne składki społeczne,

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerami telefonów:
RUCH KNURÓW – **tel. 577 580 260** RUCH SZCZYGŁOWICE – **tel. 577 320 260**

JZR SP. Z O.O.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Państwu wszystkiego najlepszego.
Oby świąteczny czas upłynął w szczęściu, radości i spokoju.
Niech spełnią się wszystkie życzenia
wypowiedziane przy wigilijnym stole, a wartości płynące
z istoty tych Świąt towarzyszą w Nowym Roku.

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

SZALEJĄCE PŁOMIENIE / OPAŁ LŻEJSZY OD WĘGLA
NIEWIELKI DRAPIEŻNIK O BRĄZOWEJ SIERŚCI
BARDZO ZARAŹLIWA CHOROBA
POKRYTA TRAWĄ / WYNIK OPARZENIA
STANISŁAW... - DAWNY SKOCZEK NARCIARSKI
ŚPIEWANA POD OKNEM UKOCHANEJ / BABIE JESIENIĄ
SUROWIEC NA CHLEB
BYŁ CZĘŚCIĄ FRANKA FRANCUSKIEGO
KONTYNENT Z CHINAMI I JAPONIĄ / TŁUSZCZYKU PRZYBYŁO TU I ÓWDZIE
SZKOLENIE
IMIĘ ANDERSON, AKTORKI Z USA / STADO KONI
SOLENIZANT Z 2 I / ZAPAS
GŁOS KOBIECY
PRZENOSI MELDUNKI / SKŁADNIK MAŚCI
WAGA OPAKOWANIA
DAWNA KOPALNIA SOLI
NIEJEDEN NA SZYI KOBIETY
NABRZEŻE PORTOWE
Z LICZNIKIEM I MIANOWNIKIEM
NIE UMIE PISAĆ I CZYTAĆ
PORT NAD MORZEM BERINGA
CIASTKO Z BIAŁEK
NIEDBALSTWO
OZDOBA PŁASZCZA
OGŁOSZENIE W CZASOPIŚMIE
PRODUKT SPIEKANIA
RYBA SŁODKOWODNA
OSZUKUJE W GRZE W KARTY
WARCABY
SMAR, MAŚĆ
POJEMNIK NA ŚMIECI
DZIDA / 100 LAT
NAUKA O ŚWIETLE / HISZPAŃSKA ANNA
PRACUJE POD WODĄ
TKANINA NA BLUZKĘ
PRYCZA
PŁYNIE PRZEZ WADOWICE
SALVADOR... - MALARZ HISZPAŃSKI / DODATEK DO BUŁKI (POZA MASŁEM)
PRZYCIĄGA WYROBY Z METALU
MAJĄTEK, DOBYTEK
PRZEŁOŻONY MECZETU
KUREK
PONAGLANIE / MAŁA PODUSZKA
PROSZONE WIECZORNE PRZYJĘCIE BEZ TAŃCÓW
KLERYK, PSALMISTA W CERKWI
CIENKIE, ŁAMLIWE CIASTO
MIESZKANIEC WYSPY SCHERII WG "ODYSEI"
MIASTO Z ZAKŁADAMI "ŁUCZNIK"
HONOROWY TYTUŁ SZLACHECKI
PŁYNIE KORYTEM
STOLICA TURCJI
MIASTO NIEDALEKO POZNANIA, ZNAJDUJE SIĘ TAM WIELKA ODLEWNIA ŻELIWA
PRZEPŁYWA PRZEZ RABKĘ-ZDRÓJ
PRZYNĘCANIE ZWIERZĄT
SZYBKI KOŃ
POSTAĆ, KTÓRA W SERIALU PRZYBYŁA Z KOSMOSU / WYSPA ODYSEUSZA
IMPEZA KABARETOWA
LUBI CHODZIĆ DO KINA
ROZBÓJNIK MORSKI
HARCERSKI ZESPÓŁ MUZYCZNY
IMIĘ AKTORKI HAYWORTH
PAŃSTWO W AFRYCE
CZĘŚĆ KOŚCIOŁA
ARTRETYZM
IMIĘ DAWNEJ PIOSENKARKI LERSKIEJ
JAK USZCZYPNIE, BĘDZIE ZNAK
GŁOS GĘSI
ANDRE... - PISARZ FRANCUSKI
OBRAZ W CERKWI / NP. MUCHA
SŁYNNY PRZED LATY KAJAKARZ POLSKI, OLIMPIJCZYK
PRZYMOCOWANY DO ŻYŁKI WĘDKI
UOSOBIENIE SZYDERSTWA W MITOLOGII GRECKIEJ
JEDNA Z ELEKTROD
LATA KOŁO NOSA
DŁUGOTRWAŁY DESZCZ; PLUCHA
ZAŁOŻYCIEL FIRMY KODAK
OZNACZENIE CZEGOŚ UMOWNYMI ZNAKAMI / PRZYKRYWA TAPCZAN
JULIAN TUWIM / WROGOŚĆ DO KOGOŚ
ŚPIEWACZKA OPERY
GRECKA BOGINI MAŁŻEŃSTWA
PRZEPŁYWA PRZEZ BERNO
FIGURA GEOMETRYCZNA / OSPRZĘT
WYPRAWA, WYCIECZKA
STUKANIE, DOBIJANIE SIĘ, NP. DO DRZWI
RZEKA W MONGOLII I ROSJI
PROWADZI KOCZOWNICZY TRYB ŻYCIA
MIKOŁAJ Z NAGŁOWIC
STOPIEŃ MISTRZOWSKI W JUDO, KARATE
KATARZYNA... - PIOSENKARKA ROCKOWA
PTAK MORSKI Z RODZINY KACZKOWATYCH / REZYSTOR / ŻYWI SIĘ PADLINĄ
PAŃSTWO Z SYBERIĄ / PORT NAD IRTYSZEM
PORAŻENIE
NORMY, WARTOŚCI JAKIEJŚ GRUPY
DROGOCENNA OPASKA NA GŁOWĘ
MUZA POEZJI MIŁOSNEJ
WĄSATY PAN, WĄSAL
NA TYLNE KOŁA POJAZDU
PAWEŁ, TRENER PIŁKARSKI
BYŁ TAKI KOMPUTER
DRUGI OKRES ERY MEZOZOICZNEJ / STOLICA GHANY / MILCZEK / CZĘŚĆ NALEŻNOŚCI
SPRAWOZDANIE, RELACJA
MIASTO W MAURETANII
PLUJĄCE ZWIERZĘ
GRECKI BÓG MIŁOŚCI
KOMPAN
OPAKOWANIE NA ZIEMNIAKI
PRAWY DOPŁYW ODRY
ZEGRZYŃSKI / DRZEWO AFRYKAŃSKIE
MIESZANINA METALI / DEKRET CARSKI
LÓD NA RZECE
SŁYNNY PRZED LATY
PRZEPŁYWA PRZEZ PIŃCZÓW
MIASTO, Z KTÓREGO POCHODZIŁ ŚW. PAWEŁ
KULKI DO BRONI MYŚLIWSKIEJ
ZAWODOWY BOKSER AMERYKAŃSKI
ODPADEK POWSTAJĄCY PRZY CIĘCIU, SKRAWANIU; OKRAWEK
ATAK MORDERCZEGO SZAŁU
ELEKTRYCZNY W KABLU / NATARCIE
MOTYW DEKORACYJNY
KAPŁANKA W "FARAONIE" PRUSA
ODMIANA USTALONA W HODOWLI

1 | 2 3 4 5 6 7 8 9 | 10 11 12 13 14 15 16 17 , 18 19 20 21 22 23 , 24 25 26 27 28 29 30 31 32 | 33 34 35 36 37 38 | 39 40 41 42 43 44 45 46 47 ,
48 49 50 51 52 53 | 54 | 55 56 57 58 59 60 | 61 62 63 64 65 66 67 68 , 69 70 71 72 73 | 74 75 76 | 77 78 79 80 | 81 82 83 84

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność", ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnosc-gornicza.org.pl

Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w barbórkowej krzyżówce brzmi: Kiedy na Św. Barbarę błoto, będzie zima jak złoto. Nagrody wylosowali: **Izabela Nowacka** z Rybnika oraz **Damian Banasik** z Jaworzna. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.